

M A T E R I A Ł Y

Beata Szubtarska

<https://orcid.org/0000-0002-2167-3787>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego

Na pomoc walczącej Warszawie. Zabiegi dyplomatyczne władz RP na obczyźnie w 1944 r.

Abstrakt: Prezentowany tekst źródłowy pochodzi z biuletynu Ministerstwa Spraw Zagranicznych (VI–IX 1944 r.). Został przygotowany dla użytku wewnętrznego MSZ i nie jest powszechnie znany. Szczegółowo przedstawia zaangażowanie polskich władz politycznych i dyplomatycznych na terenie Londynu w organizację pomocy dla walczącej stolicy Polski (od końca lipca do pierwszych dni października 1944 r.).

Słowa kluczowe: II wojna światowa, Powstanie Warszawskie, rząd polski na uchodźstwie, stosunki polsko-angielskie, stosunki polsko-amerykańskie, stosunki polsko-sowieckie.

Abstract: The presented text comes from the Bulletin of the Polish Ministry of Foreign Affairs (June–September 1944). It was prepared for the internal use of the Ministry of Foreign Affairs and is not widely known. It details the involvement of Polish political authorities and diplomatic missions in London in organising aid for the struggling capital (from late July to the first days of October 1944).

Keywords: World War II, Warsaw Uprising, Polish government in exile, Polish-English relations in World War II, Polish-American relations in World War II, Polish-Soviet relations in World War II.

Powstanie Warszawskie – heroiczny zryw Armii Krajowej (AK) i mieszkańców stolicy – doczekało się bardzo bogatej i wartościowej literatury naukowej¹. Wiemy wszak już wiele na temat przygotowań do insurekcji, walk w stolicy i o tragedii powstania. Mimo upływu lat i dogłębnych badań powstanie wciąż budzi dużo emocji w środowisku naukowców i obywateli zainteresowanych tą problematyką. Wśród powtarzających się pytań na czoło wysuwają się kwestie oceny zasadności samego zrywu i przyczyn ogromu strat ludzkich. Uzasadnione wydają się też stawiane pytania, czy wszystkie kompetentne czynniki zrobiły, co było możliwe, żeby powstanie zakończyło się sukcesem lub aby porażka nie stała się tak dotkliwa dla powstańców, warszawiaków i samego miasta.

W sierpniu i wrześniu 1944 r. prezydent Rzeczypospolitej, rząd i Naczelny Wódz podporządkowali batalii o pomoc dla Warszawy cały aparat państwowo, odkładając praktycznie wszystkie inne sprawy na bok. Kiedy starania o pomoc Sowiec, których wojska dotarły już nad Wisłę, spaliły na panewce (choć nie zaprzestano zabiegów o zmianę tego stanowiska), działania władz RP skupiały się na interwencjach w Londynie i Waszyngtonie. Premier Stanisław Mikołajczyk i członkowie rządu ślali niemal codziennie listy do Winstona Churchilla i Franklina Delano Roosevelta z prośbą o pomoc wojskową i materialną dla Warszawy oraz wpływanie na Józefa Stalina. Prośby rządu polskiego, kierowane do anglosaskich sojuszników, dotyczyły nie tylko wpływu na Stalina, ale też faktycznej pomocy w postaci zaopatrzenia Warszawy z powietrza i bombardowania niemieckich obiektów wojskowych.

Zaangażowanie władz RP w pomoc dla walczącej stolicy było konieczne i z każdym dniem coraz bardziej pilne. Jak wynikało bowiem z depech sztabu dowódczego AK, w tym gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego oraz Delegata Rządu na Kraj Jana Stanisława Jankowskiego, docierających do Londynu, położenie Warszawy już w sierpniu było wręcz tragiczne². Zabiegi władz

¹ Wśród bardzo wartościowych monografii o Powstaniu Warszawskim zob. W. Bartoszewski, *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 2009; J.M. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego*, Pułtusk–Warszawa 2004; N. Davies, *Powstanie '44*, Kraków 2006; *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 2001; A.K. Kunert, *Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004; idem, *Generał „Monter” Antoni Chruściel. Komendant podziemnej Warszawy*, Warszawa 2012. Zob. też: W. Henzel, I. Sawicka, *Powstanie Warszawskie 1944 r. Bibliografia selektywna*, t. I–III, Warszawa 1994–1996.

² 26 VIII 1944 r. Jankowski pisał: „Warszawa w znacznej części spalona. Co najmniej ćwierć miliona mieszkańców straciło mieszkania z urządzeniami i zasobami domowymi. Niezmiernie ważna i pilna jest sprawa zaopatrzenia pogorzalców w odzież i obuwie. Prosimy o szybkie dostawy artykułów włókienniczych, ubraniowych, bieliźnianych i obuwia. Zakłady krajowe nie mają zapasów i surowców”. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw

RP nie przynosiły jednak wystarczających efektów, w rezultacie „akcja Niemców w Warszawie nie napotkała [...] na żadną przeszkodę z zewnątrz. Zrzuty, zwłaszcza po izolowaniu miasta od okolicznych lasów, ograniczają się do coraz mniej skutecznych, coraz bardziej kosztownych prób nocnych, podejmowanych z Włoch przez załogi polskie”³. Pewnym sukcesem polskiej dyplomacji było ogłoszenie 30 sierpnia deklaracji brytyjskiej i amerykańskiej, uznającej AK za integralną część Polskich Sił Zbrojnych. Sytuację walczącej stolicy w niewielkim stopniu poprawiły formalne udostępnienie 12 IX 1944 r. baz sowieckich dla lotnictwa amerykańskiego oraz zrzuty z brytyjską pomocą w drugiej połowie tego miesiąca. 5 X 1944 r. dotarła do Londynu informacja o kapitulacji oraz wzięciu do niewoli 6 tys. żołnierzy AK, w tym gen. Komorowskiego i innych wyższych oficerów⁴. Mimo pracy całego aparatu politycznego i dyplomatycznego nie udało się Polakom uzyskać dostatecznego wsparcia dla powstańców w Warszawie. Głównie za sprawą Rosji i samego Stalina, ale pomoc nie przyszła też ze strony anglosaskich sojuszników.

Poniższy tekst źródłowy prezentuje zaangażowanie polskich władz politycznych i dyplomatycznych na terenie Londynu w organizację pomocy dla walczącej stolicy Polski od końca lipca do pierwszych dni października 1944 r. W dokumencie znajdujemy usystematyzowaną, szczegółową relację z działań podejmowanych przez najwyższe władze państwowe w celu uzyskania wsparcia dla insurekcji warszawskiej. Pozwala on na samodzielną ocenę i odpowiedź na pytanie, czy władze RP stacjonujące w Londynie zrobiły wszystko, co było możliwe, aby zorganizować polityczną i wojskową pomoc dla walczącej Warszawy. Przedłożony tekst źródłowy pochodzi z biuletynu Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) z czerwca–września 1944 r.⁵, przygotowanego do użytku wewnętrznego MSZ i nie jest powszechnie znany. Zachowano oryginalną pisownię i przypisy⁶.

Zagranicznych (dalej: MSZ), Poselstwo RP w Bernie, 322, Biuletyn MSZ, Depesza nr 346 z dnia 4.9.1944, s. 238.

³ Ibidem, s. 239.

⁴ Ibidem, Pismo MSZ z dnia 5 października 1944 r., s. 273. Po upadku powstania władze RP nie zaprzestały akcji pomocy dla mieszkańców Warszawy, przebywających w obozie w Pruszkowie, gdzie groziła im śmierć. 13 X 1944 r. została przyjęta uchwała, której celem była ewakuacja jak największej ich liczby z obozu, szczególnie dzieci do lat 17. Koszty akcji miał ponieść rząd polski. Ibidem, Pismo MSZ nr 450 z dnia 28 października 1944 r., s. 304. Udało się uzyskać dla akcji pomocowej wsparcie ze strony Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

⁵ Library & Archives, Foreign Affairs Bulletin, file 4, June-Sept. 1944, T. Römer fonds, MG31-D68, s. 1–17.

⁶ Ze względu na wymagania wydawnicze wprowadzono drobne skróty w dokumencie, które nie wpłynęły na walory poznawcze i naukowe tekstu.

*

Biuletyn Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Polska i Zagranica, nr 5 Londyn czerwiec–wrzesień 1944, Akcja dyplomatyczna prowadzona na terenie Londynu w sprawie pomocy Walczącej Warszawie⁷

W miarę otrzymywania przez Rząd Polski w Londynie w ciągu lipca br. wiadomości o przygotowaniach do akcji Armii Krajowej przeciwko Niemcom na terenie Warszawy Rząd Polski przekazywał te informacje Rządowi Brytyjskiemu.

W połowie lipca powiadomił Premier Mikołajczyk Premiera Churchilla i Ministra Edena o rozkazie wydanym przez Komendanta Armii Krajowej o wyznaczeniu ostatecznego pogotowia na dnię pomiędzy 17 a 25 lipca b. r. Wiadomość tę potwierdził P. Mikołajczyk w rozmowie z Churchillem w dniu 25 lipca wieczorem, w przeddzień swego odlotu do Moskwy. Ambasador Raczyński przyjęty był 27 lipca b. r. przez Ministra Edena, któremu złożył memorandum, wysuwające postulaty Komendanta Armii Krajowej w przedmiocie poparcia przy pomocy lotnictwa brytyjskiego akcji wojennej z chwilą jej podjęcia w rejonie Warszawy⁸.

Postulaty te były następujące:

1. wysłania do Warszawy brygady spadochronowej,
2. zbombardowania przez RAF lotnisk niemieckich dookoła Warszawy;
3. wysłania na lotniska obsadzone przez Armię Krajową dywizjonów Mustangów lub Spitfiro'ów.

Równocześnie Ambasador Raczyński poruszył sprawę ostrzeżenia przez Radio Brytyjskie Niemców przed niestosowaniem praw kombatanckich do żołnierzy Armii Krajowej.

Dnia (29) lipca udzielił Podsekretarz Stanu Sir Alexander Cadogan odpowiedzi na te postulaty, formułując je równocześnie na piśmie. Postulaty polskie zostały potraktowane odmownie, przyczym Cadogan umotywował odmowę bądź względami technicznymi, bądź perspektywą nadmiernych strat, bądź też koniecznością uprzedniego uzgodnienia akcji z Rządem Sowieckim. Do ostrzeżenia Niemców przez Radio Brytyjskie Cadogan ustosunkował się w zasadzie pozytywnie, proponując pewne zmiany tekstu.

⁷ Sprawozdanie niniejsze nie obejmuje narad i prac Rządu Polskiego i jego poszcze[g]ólnych resortów, ani interwencji czynników wojskowych, jak równi[e]ż akcji placówek zagranicznych MSZ, czy też czynników społecznych polskich. Sprawozdanie nie obejmuje również sprawy pomocy dla Pruszkowa. [Tekst oryginalny].

⁸ Powstanie w Warszawie nie należy traktować jako oddzielnej operacji wojskowej, ale jako akcję w ramach całokształtu walki Armii Krajowej przeciwko Niemcom, znanej pod nazwą „Burza”, która przewiduje automatyczne przejście od walki podziemnej do otwartej, w miarę przesuwania się frontu na zachód. [Tekst oryginalny].

Akcja zbrojna Armii Krajowej w Warszawie rozpoczęła się 1 sierpnia 1944 r. o godz. 5-ej popołudniu. Wiadomość o tym nadeszła do Londynu dnia następnego. Ambasador Raczyński po otrzymaniu jej zwrócił się o przyjęcie do Ministra Edena. Ponieważ tego dnia toczyła się w Izbie Gmin dyskusja nad expose premiera Churchilla, Minister Eden powierzył Podsekretarzowi Stanu Cadoganowi zastąpienie go. Ambasador Raczyński zwrócił się do Cadogana z prośbą o natychmiastowe zawiadomienie Premiera Churchilla o rozpoczynającej się walce w stolicy polskiej i o stosowne zarządzenie, aby niezbędna pomoc w broni i amunicji była natychmiast skierowana do Warszawy w drodze zrzutów z powietrza w oznaczonych punktach. Ambasador Raczyński położył jak największy nacisk na potrzebę natychmiastowej akcji jeszcze tego samego dnia wobec tego, że Armia Krajowa w Warszawie miała amunicję tylko na pierwsze dni walki.

Cadogan, stosownie do danej obietnicy, bezzwłocznie poinformował Premiera Churchilla i Ministra Edena. Ponieważ 2 sierpnia żadna pomoc nie wyszła ze strony Wielkiej Brytanii dla walczącej Warszawy, Prezydent Rzeczypospolitej zwrócił się do Premiera Churchilla pismem z dnia 3 sierpnia, w którym apelował do przyjaźni Premiera do Polski i jego zrozumienia dla „żołnierskiej solidarności”. Tegoż dnia Rząd Polski został zawiadomiony ze strony brytyjskiej, że Premier wydał natychmiast potrzebne instrukcje, warunkując podjęcie akcji zrzutowej w Warszawie tylko jej wykonalnością techniczną. Powyższe instrukcje potwierdził Ambasadorowi Raczyńskiemu telefonicznie General Ismay, łącznik Wojennego Gabinetu Brytyjskiego z wojskowymi władzami brytyjskimi. Pomimo instrukcji Premiera Churchilla operacji w nocy z 3 na 4 sierpnia nie podjęto. Poniechanie jej uzasadniło dowództwo brytyjskie we Włoszech /Air Marshal Slesseor, General Wilson/ złymi warunkami atmosferycznymi.

W dniu 4 sierpnia Wicepremier Kwapiński i Ambasador Raczyński przeprowadzili w Foreign Office rozmowę z Podsekretarzem Stanu Sir Orme Sargentem. Wicepremier Kwapiński podniósł wysuwany już poprzednio postulat polski ogłoszenia deklaracji brytyjskiej, uznającej Armię Krajową za pełnoprawnego kombatanta /aide-memoire Ministra Romera do Rządu Brytyjskiego z 25 lipca/. W związku z tym złożył Wicepremier nowy aide-memoire, zawierający wyżej wymieniony postulat, a obok tegoż wysuwający ponownie sprawę przydzielenia misji brytyjskiej do Armii Krajowej pod okupacją i wyznaczenie oficerów łącznikowych brytyjskich przy armii czerwonej [*sic!*] w Polsce /list Premiera Mikołajczyka do Premiera Churchilla z dnia 18 lipca b. r./.

Co do uznania praw kombatanckich Armii Krajowej Sir Orme Sargent dał do zrozumienia, że stanowisko brytyjskie będzie uzależnione od reakcji sowieckiej w tym przedmiocie. W sprawie oficerów łącznikowych przy Armii Czerwonej w Polsce ujawnił skrajny pesymizm, oświadczając, że zgodę Sowieców na to uważa za nieprawdopodobną. Co do przydzielenia misji brytyjskiej

do Armii Krajowej pod okupacją niemiecką oświadczył, że sprawa ta będzie ponownie poddana rozpatrzeniu. Wicepremier podniósł z naciskiem potrzebę udzielenia skutecznej pomocy walczącej Warszawie. Poza koniecznością zrzutów ekwipunku i amunicji, co było już przedmiotem pilnej interwencji u Premiera Churchilla i władz wojskowych brytyjskich 3 sierpnia – przypominał p. Kwapiński postulat Armii Krajowej zrzutu na wskazane miejsce polskich spadochroniarzy. Sir Orme Sargent obiecał sprawę tę przedstawić brytyjskim czynnikiem miarodajnym.

W czasie omawianej wizyty w Foreign Office Ambasador Raczyński doręczył naczelnikowi wydziału p. Robertsonowi treść telegramu otrzymanego z Kraju, w którym Komendant Armii Krajowej wskazuje na wypadki nieludzkiego traktowania przez oddziały niemieckie w Warszawie żołnierzy Armii Krajowej i ludności cywilnej oraz zapowiada zastosowanie represyj. Ambasador prosił o nadanie odpowiedniego komunikatu przez radio brytyjskie, tak by doszedł on do wiadomości dowództwa niemieckiego w Warszawie.

Robertson uznał za niemożliwe użycie w formie zamierzonej w komunikacie zwrotu o zastosowaniu represyj. Uzgodniono tekst komunikatu, który został ogłoszony przez BBC w językach polskim, niemieckim i angielskim jako ostrzeżenie skierowane przez Dowództwo Armii Krajowej pod adresem Niemców. Odpowiednio oświadczenia Rządu Brytyjskiego, na skutek dalszych rokowań, zostały ogłoszone 30 sierpnia i 10 września [...].

Dnia 5 sierpnia władze wojskowe polskie zostały zawiadomione, że operacja zrzutu broni i amunicji została zarządzona dnia poprzedniego, ale nie z przeznaczeniem do Warszawy, lecz do innych punktów w Polsce. Zrzuty w Warszawie bowiem oceniło dowództwo brytyjskie jako zbyt ryzykowne. Reagując na takie stanowisko, Minister Obrony Narodowej Generał Kukiel i Szef Sztabu Naczelnego Wodza Generał Kopański wystosowali /5.VIII./ pismo do Generała Ismay, a Prezydent Rzeczypospolitej skierował nowe pismo do Premiera Churchill, odwołując się po raz wtóry do jego decyzji celem usunięcia wątpliwości władz wojskowych i skłonienia ich do akcji, której domagał się Dowódca Armii Krajowej.

Wobec wyjazdu do Włoch tegoż dnia Premiera Churchilla Ambasador Raczyński przeprowadził rozmowę z Generałem Ismay'em [...], ten stwierdził, że instrukcje Premiera Churchilla były zupełnie stanowczo w „granicach wykonalności” i że wyłącznie tylko względy techniczne stoją na przeszkodzie operacji, która jest niewykonalna i wobec tego musi być całkowicie poniechana. Rozwinęła się obustronna ostra polemika. Generał Ismay zapowiedział, że za pośrednictwem Foreign Office otrzyma Ambasador pismo określające stanowisko władz brytyjskich z uzasadnieniem odmowy podjęcia akcji zrzutowej. Tegoż popołudnia, w sobotę 5 sierpnia Ambasador Raczyński odwiedził w Foreign Office Podsekretarza Stanu Sargenta. Wręczył on list Prezydenta Rzeczypospolitej do Premiera Churchilla i zakomunikował przy tej sposobności ostatnie wiadomości z Warszawy, Odpis listu Pana Prezydenta otrzymał Generał Ismay.

W poniedziałek, dnia 7 sierpnia w godzinach rannych Pan Prezydent R.P. przyjął Ambasadora O'Malley w obecności Ambasadora Raczyńskiego⁹. Ambasador Brytyjski z wielkim naciskiem podkreślał, że trudności czynione ze strony brytyjskiej co do wykonania postulatów Komendanta Armii Krajowej wynikają wyłącznie ze względów technicznych. Instrukcje Premiera Churchilla dla Generała Wilsona i Marszałka Lotniczego Slessora były zupełnie kategoryczne. Generałowie ci natomiast jako w pełni odpowiedzialni za stronę wykonawczą założyli ostry sprzeciw. Zaznaczył też, że próby zrzutów w Polsce, chociaż nie skierowane na Warszawę, lecz do okolic przedstawiających mniejsze niebezpieczeństwo przeciw akcji niemieckiej, przyniosły niepomiarne duże procent strat. Ambasador oświadczył poza tym, że Premier Churchill wysłał do Marszałka Stalina telegram, zwracający uwagę na potrzebę odciążającej akcji sowieckiej na warszawskim odcinku frontu.

Wieczorem dnia 7 sierpnia odbyła się u Generała Ismay konferencja z Naczelnym Wodzem Generałem Sosnkowskim i Szefem Sztabu Generałem Kopańskim. Przedmiotem konferencji było podjęcie operacji w Warszawie, wyłącznie przez polskie lotnictwo.

Dnia 6 sierpnia Wicepremier Kwapiński i Ambasador Raczyński odwiedzili Ministra Edena w Foreign Office. Wicepremier Kwapiński oświadczył, że celem jego wizyty jest poruszenie dwóch spraw:

1. spowodowanie wysłania potrzebnej broni i amunicji walczącej Warszawie przy pomocy zrzutów z powietrza i
2. wydanie przez Rząd Brytyjski oświadczenia o przysługiwaniu żołnierzom Armii Krajowej praw kombatantów.

Ambasador Raczyński jednocześnie wręczył Ministrowi Edenowi memorandum z zestawieniem telegramów otrzymanych od Wicepremiera Delegata Rządu i Przewodniczącego Rady Jedności Narodowej w Warszawie oraz od Komendanta Armii Krajowej w dniach 5 i 6 sierpnia. Eden zapytał się, czy rozpoczęcie akcji zbrojnej przez Armię Krajową w rejonie Warszawy uzgodnione zostało ze stroną sowiecką. Strona polska odpowiedziała przypomnieniem, że zapowiedź powstania przekazał Rząd Polski Rządowi Brytyjskiemu w połowie lipca; że Armia Krajowa próbowała na licznych odcinkach z pewnym powodzeniem nawiązać kontakt i współpracę z Armią Czerwoną; że na odcinku warszawskim szukano również ustalenia kontaktu z tą zbliżającą się armią, jednak bez powodzenia [...]. Wicepremier Kwapiński poinformował p. Edena o telegramie z Kraju, otrzymanym dopiero przed 5-ciu godzinami, a zawierającym treść apelu skierowanego do Marszałka Stalina i Rokossowskiego ze

⁹ Ambasador O'Malley pozostawał w stałym kontakcie z rządowymi czynnikami polskimi przez cały czas trwania akcji o pomoc dla Warszawy. W najściślejszym kontakcie z nami był również Charge d'affaires amerykański Schoonfeld. Niezależnie od tego prowadzono na terenie Washingtonu nieprzerwaną akcję przez Ambasadora Ciechanowskiego, który otrzymywał od Rządu stałe informacje i instrukcje. [Tekst oryginalny].

strony oficera spadochroniarza sowieckiego, który znajdował się w Warszawie w czasie walk i który za naszym pośrednictwem interweniował o zrzuty z pomocą dla walczącej Armii Krajowej. Eden poruszył zagadnienie pomocy dla Warszawy z baz włoskich. Powiedział Wicepremierowi Kwapińskiemu, że wobec zgłoszonej gotowości polskiej wykonania operacji wyłącznie siłami polskimi sprzeciw Generała Wilsona i Marszałka lotniczego Slessora został cofnięty, tak że operacja w wypadku możliwie dobrej pogody będzie mogła być wykonana tej samej nocy [...].

Postulat polski, aby Rząd Brytyjski wydał oświadczenie, stwierdzające przysługiwanie Armii Krajowej praw kombatanckich, nastęrczył zdaniem Edena znaczne trudności. Sytuacji nie można było porównać ściśle z sytuacją we Francji. Tam wystąpił Eisenhower w charakterze naczelnego dowódcy sił sprzymierzonych na miejscu. Na terenie Polski nie było sił brytyjskich i deklaracja Rządu Brytyjskiego dana bez porozumienia i bez udziału Rządu Sowieckiego byłaby bez istotnej wartości [...]. Eden podtrzymywał w dalszym ciągu swoje zastrzeżenia. Zgodził się wreszcie tylko na polecenie Ambasadorowi Brytyjskiemu w Moskwie, p. Clark Kerr, zaproponowania Rządowi Sowieckiemu wydanie deklaracji wspólnej brytyjsko-sowieckiej. Eden dodał przy tym, że będzie uważał za konieczne pozostawienie Ambasadorowi Brytyjskiemu w Moskwie dużej swobody co do wykonania tej instrukcji.

Jak się później okazało, operacja zrzutów została dokonana w nocy z dnia 8 na 9 sierpnia przez samoloty polskiego dywizjonu, w rozmiarach nieznacznych. Przez kilka następnych nocy operacyj nie było. Tymczasem codzienne telegramy z Warszawy wskazywały na wyczerpywanie się amunicji oraz na przejście sił niemieckich po pierwszym zaskoczeniu do konsekwentnej przeciwalki [...].

W czwartek, dnia 10 sierpnia przed 4-tą nad ranem urzędnik dyżurny w Foreign Office zapowiedział Ambasadorowi Raczyńskiemu przesłanie przez umyślnego pilnej i tajnej wiadomości. Wiadomość nadeszła w 40 minut później. Był to telegram Premiera Mikołajczyka z Moskwy, donoszący o decyzji Stalina dania wszelkiej pomocy Warszawie, przede wszystkim za pomocą zrzutów z samolotów i wzywający do dostarczenia danych, pozwalających na zrzuty z powietrza do naszych linii w Warszawie sztabowca sowieckiego z szyfrem, któryby stamtąd mógł podawać dane potrzebne dla sowieckich operacji. Ambasador Raczyński porozumiał się natychmiast z kompetentnymi czynnikami wojskowymi polskimi i telegram z odpowiedzią do Moskwy wyszedł tegoż dnia [...].

W czwartek, dnia 10 sierpnia nadszedł telegram Delegata Rządu na Kraj, adresowany do Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu i Naczelnego Wodza. Telegram ten, obrazujący ciężki stan walki stolicy, kończył się słowami: „Powtarzam stanowczo, że bez natychmiastowej pomocy zrzutów broni i amunicji, bombardowania obiektów trzymanyh przez nieprzyjaciela i desantów – walka nasza w dniach najbliższych się załame. Natomiast przy wymienionej pomocy walka trwać będzie nadal. Oczekuję w tym kierunku najwyższego wysiłku”.

Podjęta została w piątek, dnia 11 sierpnia rano, ponowna interwencja. Wobec nieobecności w Londynie Premiera Churchilla i Ministra Edena, Ambasador Raczyński przeprowadził rozmowę z Ambasadorem O'Malley i z Podsekretarzem Stanu Orme Sargentem, zapoznając ich z treścią wyżej wymienionego telegramu Delegata Rządu i stawiając z naciskiem ponownie zawarte w nim postulaty. We wczesnych godzinach popołudniowych tegoż dnia odwiedził Ambasadora Raczyńskiego Ambasador Brytyjski Sir Owen O'Malley i zakomunikował mu instrukcję brytyjskich szefów sztabu dla Marszałka Slessora we Włoszech, zalecającą podjęcie tegoż wieczoru operacji zrzutowej w Warszawie przy pomocy nie tylko polskiego, lecz także brytyjskiego dywizjonu. Tym sposobem zamiast kilku maszyn, operacje wykonać miało maszyn kilkanaście. Podjęcie jej warunkowane było względami na pogodę i uzależnione od decyzji wykonawczej Marszałka Slossora.

W niespełna dwie godziny po wizycie Ambasadora O'Malley zakomunikował Generał Tabor, że zapowiedziana operacja nie będzie tegoż wieczora podjęta z bazy włoskiej. Zdaniem polskich czynników wojskowych Armia Krajowa w Warszawie uniknąć można klęski tylko wtedy, jeśli poza drobną stosunkowo operacją zrzutową z bazy włoskiej podjęta będzie operacja masowa 200 do 300 maszyn przy pomocy Liberatorów z baz brytyjskich. Przygotowana została depesza od Wicepremiera Kwapińskiego do Premiera Churchilla, którą Wicepremier Kwapiński złożył tegoż wieczora na ręce p. Attlee. W rozmowie uczestniczyli Ambasador O'Malley i Ambasador Raczyński. Wicepremier Kwapiński wysunął postulat natychmiastowej akcji na dużą skalę i Attlee usłyszał poza tym, jako zdanie odpowiedzialnych polskich generałów, że o ile Warszawa upadnie bez otrzymania jakiegokolwiek poważniejszej pomocy brytyjskiej to Armia Polska, walcząca od lat przy boku Armii brytyjskiej, i polskie lotnictwo straci podniecie do ponoszenia dalszych ofiar [...].

W niedzielę, dnia 13 sierpnia powrócili do Londynu z podróży do Moskwy Premier Mikołajczyk, Minister Romer oraz Prezes Rady Narodowej Prof. Stanisław Grabski [...].

Dnia 14 sierpnia wizyta u Ministra Edena Premiera Mikołajczyka, Ministra Romera i Ambasadora Raczyńskiego dała sposobność do ponownej interwencji o realizację postulatów polskich. Eden wyrażał zadowolenie, że operacje zrzutowe z udziałem lotników brytyjskich wreszcie się rozpoczęły i chociaż wykonane były na niezbyt wysoką skalę, dały w tych granicach oczekiwany rezultat. Niemożność dokonania przez RAF operacji na wielką skalę uzasadniał Eden względami technicznymi. Wyrażał natomiast nadzieję, że operacja taka, której, jak zapewniał, poświęcił dużo osobistych starań, podjęta przez lotnictwo amerykańskie z lądowaniem na lotniskach sowieckich, da się w krótkim czasie uzgodnić między stroną brytyjską, amerykańską i sowiecką. W tymże dniu otrzymał Ambasador Raczyński od Foreign Office pismo, które zawierało odpowiedź na szereg punktów poruszonych w rozmowie z p. Sargentem przez Wicepremiera Kwapińskiego i Ambasadora Raczyńskiego dn. 4 sierpnia

oraz w liście Prezydenta RP do Premiera Churchilla z dnia 5-go sierpnia. Poza tym zawierało wspomniane pismo twierdzenie, że: „Decyzja rozpoczęcia generalnego powstania w Warszawie powzięta została bez uprzedniej konsultacji z Rządem Jego Królewskiej Mości, który wobec tego znalazł się w niemożności przygotowania z góry planów współpracy”. W innym miejscu pisma widniało zdanie, że ogólna strategia sowiecka widocznie pozwala na natychmiastowe zaimprovizowanie operacji w okolicach Warszawy, skoordynowanych z powstaniem polskim w tym mieście, o „którego wybuchu ani Rząd Sowiecki ani Rząd Jego Królewskiej Mości nie były zgóry przestrzeżone”.

W odpowiedzi na wspomniane pismo przesłał Ambasador Raczyński dnia 16 sierpnia list do Sir Orme Sargenta, w którym:

1/ Przypomnił wielokrotnie powtarzane przez radio sowieckie wezwania do Narodu Polskiego o powstanie przeciw Niemcom, a w szczególności wezwania do natychmiastowego powstania, skierowane przez Związek Patriotów Polskich za pośrednictwem Radia sowieckiego do Warszawy dnia 29 lipca, t.j. 3 dni przed rozpoczęciem akcji w Warszawie przez Armię Krajową. Poza tym wskazywał Ambasador Raczyński, że Premier Mikołajczyk przy pierwszym spotkaniu swoim z Marszałkiem Stalinem dnia 3 sierpnia prosił o pomoc sowiecką dla sił polskich walczących w Warszawie.

2/ Powoływał się na informacje komunikowane kilkakrotnie przez Premiera Mikołajczyka i Ministra Romera członkom Rządu Brytyjskiego o bliskiej akcji Armii Krajowej w Warszawie – ostatnio 25 lipca przed wyjazdem Premiera Mikołajczyka do Moskwy. Wreszcie na wiadomość konkretną, daną p. Edenowi przez Ambasadora Raczyńskiego dnia 27 lipca z pozostawieniem memorandum i z prośbą o udzielenie brytyjskiej pomocy [...].

W wyniku nieustannych nacisków, wywieranych ze strony polskiej wszystkimi dostępnymi drogami o zrzut broni i amunicji w Warszawie udało się zrealizować kilka lotów w rozmiarach jednak niewystarczających.

15 sierpnia Ambasador O'Malley oświadczył, że jeszcze w ciągu popołudnia oczekuje zgody sowieckiej na lądowanie w bazach rosyjskich wielkiej ekspedycji lotniczej amerykańskiej, która jest gotowa do odlotu. Ambasador miał nadzieję, że ekspedycja może odbyć się jeszcze w nocy.

W środę, dnia 16 sierpnia Premier Mikołajczyk wysłał depeszę do Premiera Churchilla, przebywającego wciąż jeszcze we Włoszech, z prośbą o nakazanie kontynuowania zrzutów na Warszawę. Depesza podkreślała, że Warszawa musi kontynuować walkę, gdyż każda inna decyzja oznacza rzeź ludności. Premier apelował do Churchilla o wywarcie wpływu, by amerykańska wyprawa, gotowa do odlotu i czekająca na rozkazy, wyruszyła z lotnisk brytyjskich. Tegoż dnia Ambasador Raczyński zwrócił się do Ministra Edena, prosząc usilnie o zwiększenie wysiłku pomocy dla Warszawy. Eden odpowiedział, że i on tego gorąco pragnie, że jednak niestety nie udało się dotychczas usunąć trudności stojących na przeszkodzie masowej operacji ciężkich aparatów amerykańskich nad Warszawą z przelotem na lotniska sowieckie. Z wyjaśnień

Ministra Edena wynika[ło], że postawienie przez Sowiety do dyspozycji potrzebnych lotnisk jeszcze nie nastąpiło.

W czwartek, dnia 17 sierpnia Ambasador Raczyński uzyskał ze strony amerykańskiej miarodajne zapewnienie, że powód niedojścia do skutku wspomnianego planu leżał istotnie po stronie sowieckiej. W tymże dniu Minister Eden przesłał na ręce Premiera Mikołajczyka pismo, w którym z upoważnienia Premiera Churchilla, przebywającego wciąż jeszcze we Włoszech, odpowiedział na pismo Wiceprezydenta Kwapińskiego z dnia 4 sierpnia. Eden podkreślił przychylny stosunek Szefa Sztabów do pomocy dla Warszawy i zaznaczył, że Rząd Brytyjski dał wszelką możliwą pomoc. Została ona jednak ograniczona innymi zobowiązaniami oraz odległością między Wielką Brytanią a Warszawą. Premier Churchill zwrócił się osobiście do Stalina, by udzielił pomocy, ze względu na to, iż Sowiety znajdują się w dogodniejszej pozycji. Churchill zbadał też możliwości operacji z baz włoskich i pragnie zapewnić, że wszystko co możliwe zostało zrobione. Niestety jednostki, nadające się do użycia w takich operacjach, są nieliczne, aczkolwiek wszystko zostało zarządzone, by uzupełnić luki. Co się tyczy amerykańskich sił powietrznych we Włoszech, to nie mają one technicznej możliwości osiągnięcia Warszawy. Z nielicznych bombowców brytyjskich, nadających się do operacji, 28 zostało odciążone z operacji na południe Francji i wysłane nad Warszawę. Połowa z nich wykonała zadanie, trzy zaś zostały stracone. Z operacyj dokonanych w nocy z 14 na 15 sierpnia z liczby 26 samolotów tylko 11 spełniło zadanie, a 8 nie powróciło. Utrudnia to utrzymanie pomocy w obecnej chwili [...].

Dnia 18 sierpnia Premier Mikołajczyk skierował drugą depezę do Marszałka Stalina. Depesza apelowała gorąco o wznowienie starań celem nawiązania technicznej łączności między armią czerwoną [*sic!*] a walczącą Warszawą i o pomoc dla niej w postaci zrzutów broni, bombardowania ośrodków niemieckich i przeciwdziałanie bombardowaniu przez lotnictwo niemieckie. Równocześnie depeza prosiła o zgodę na amerykańskie operacje lotnicze w oparciu o bazy rosyjskie i o pomoc dla nich [...]. Równocześnie Premier Mikołajczyk wysłał depezę do Prezydenta Roosevelta, która przedstawiała stan rzeczy w Warszawie oraz apelowała o pomoc w postaci lotów amerykańskich bombowców w eskorcie myśliwców, celem bombardowania obiektów nieprzyjacielskich oraz zrzucania broni i lekarstw. Depesza apelowała o interwencję u Marszałka Stalina w sprawie udzielenia baz lotnictwu amerykańskiemu.

19 sierpnia Premier Mikołajczyk zwrócił się telegraficznie do Premiera Churchill, powołując się na depezę wysłane do Roosevelta i Stalina i prosząc raz jeszcze o interwencję u tego ostatniego o wyrażenie zgody na przelot wyprawy amerykańskiej gotowej do odlotu.

W dniu 21 sierpnia odbyło się spotkanie Premiera Mikołajczyka z Ministrem Edenem, w którym ze strony polskiej wzięli również udział Minister Romer i Ambasador Raczyński, a ze strony brytyjskiej – Ambasador O'Malley, Sir Orme Sargent oraz p. Roberts. Premier stwierdził, że Warszawa od 16 sierpnia

nie otrzymała żadnej pomocy. Również nie dochodzi do skutku zapowiadana operacja amerykańska z uwagi na opozycję sowiecką. Wobec niemożności uzyskania pomocy dla Warszawy Rząd Polski stanął przed alternatywą ustąpienia [...]. Minister Eden obiecał poruszyć na brytyjskiej Radzie Ministrów, mającej się odbyć w tymże dniu, sprawę zwiększenia pomocy dla Warszawy. Jednocześnie oświadczył, że wobec trudności wysuwanych ze strony sowieckiej 19 sierpnia rano został wysłany łączny telegram Prezydenta Roosevelta i Premiera Churchilla do Marszałka Stalina. Ze strony polskiej poruszono ponadto z naciskiem sprawę deklaracji co do sprawy kombatanckich.

Dnia 22 sierpnia odbyła się znów konferencja Premiera Mikołajczyka z Ministrem Edenem, w której ze strony brytyjskiej wzięli również udział Sir Archibald Sinclair, Minister Lotnictwa, Ambasador O'Malley i techniczni doradcy, a ze strony polskiej Ambasador Raczyński, Generałowie Kopański, Tabor i Iżycki oraz doradcy techniczni. Premier Mikołajczyk oświadczył, że symboliczne loty pojedynczych maszyn nie dopomogą Warszawie. Premier wystąpił o zaopatrzenie polskich załóg w większości liczbę samolotów oraz o zezwolenia załogom brytyjskim na loty poza Warszawą, aby w ten sposób załogi polskie mogły skoncentrować się na akcji nad Stolicą [...].

Co do ponownie poruszonej przez Premiera sprawy deklaracji na temat praw kombatanckich Armii Krajowej, Minister Eden wyraził nadzieję, że deklaracja ta będzie wydana wkrótce razem z Amerykanami, lub w razie zwłoki – przez sam Rząd Brytyjski [...]. W rezultacie tej konferencji została w dniu 23 sierpnia przesłana Ministrowi Sinclair'owi notatka dla Marszałka Slessora, które przedstawiała sytuację w Warszawie i znaczenie strategiczne, jakie ma jej obrona oraz formułowała następujące postulaty:

- 1/ pełnego użycia polskich załóg wyłącznie do operacji nad Polska;
- 2/ zapewnienia polskiemu skrzydłu dostatecznej liczby samolotów, celem umożliwienia 14 lotów co noc;
- 3/ współdziałania załóg brytyjskich przez dokonywania operacji nad południową Polską;
- 4/ traktowanie nocnych operacji nad Warszawą niezależnie od dziennych operacji amerykańskich z baz brytyjskich.

W dniu 24 sierpnia Premier Mikołajczyk przeprowadził przed i popołudniu rozmowy z Ministrem Edenem. W części tych rozmów wzięł udział również Sir Archibald Sinclair i Air Marszał Norman Bottemley¹⁰ oraz Ambasador O'Malley, a ze strony polskiej Minister Romer i Ambasador Raczyński [...]. W czasie spotkania z Edenem, Premier wręczył mu depezę wysłaną w dniu 23 sierpnia przez Delegata Rządu i Przewodniczącego Rady Jedności Narodowej

¹⁰ Air marshal sir Norman Howard Bottomley (1891–1970), szef lotnictwa, marszałek. Kształcił się w Halifax School i na Uniwersytecie Rennes w Bretanii. Od 1938 r. był starszym oficerem sztabu lotniczego w dowództwie Bomber Command. Od 1941 r. zastępca szefa Sztabu Lotniczego. W latach 1942–1943 zastępca szefa Sztabu Lotniczego (Operacje).

do Premiera Churchilla. Analogiczna depesza do Prezydenta Roosevelta została przekazana za pośrednictwem amerykańskiego Charge d'affaires przy Rządzie Polskim. W odpowiedzi na list Premiera, przesłany Rooseveltowi z data 15 sierpnia, nadeszła od tego ostatniego odpowiedź stwierdzająca, że Rząd Stanów Zjednoczonych zabiega w współdziałanie Rządu Sowieckiego w niesieniu pomocy Warszawie.

W dniu 26 sierpnia zwrócono się z polecenia Premiera do Ambasadora O'Malley, przedstawiając mu konieczność jak najszybszego wydania przez Rząd Brytyjski oświadczenia w sprawie uznania Armii Krajowej za armię kombatancą. Popołudniu tegoż dnia interweniowano w tej samej sprawie w Foreign Office.

W dniu 28 sierpnia Premier Mikołajczyk w towarzystwie Ministra Romera i Ambasadora Raczyńskiego był u Ministra Edena, pełniącego obowiązki Premiera w czasie nieobecności pp. Churchilla i Attlee, i przedstawił mu groźne położenie obrońców Warszawy na skutek upadku Starego Miasta i odcięcia Stolicy od Puszczy Kampinoskiej. Domagał się masowej operacji lotniczej brytyjskiej z pomocą Warszawie, co Eden z ubolewaniem uznał za niemożliwe. Nastawał na ogłoszenie uznania przez Wielką Brytanię praw kombatanckich Armii Krajowej. Eden zobowiązał się uczynić to nazajutrz, nawet gdyby Rząd Amerykański nie miał przyłączyć się do tej deklaracji. Premier Mikołajczyk złożył przy tej sposobności obszernie pismo, nalegające na wysłanie brytyjskiej misji do Polski. Pismo podkreślało m.in. moralne znaczenie, jakie miałyby to dla Polski, która oceniłaby krok ten jako wywiązanie się Wielkiej Brytanii z obowiązków wobec lojalnego Alianta zgodnie z duchem sojuszu łączącego oba kraje.

29 sierpnia Premier Mikołajczyk na zaproszenie Ministra Edena odwiedził go w towarzystwie Ambasadora Raczyńskiego i w obecności Ambasadora O'Malley. Eden zawiadomił o uzgodnieniu przez Rządy Brytyjski i Amerykański deklaracji o uznaniu praw kombatanckich Armii Krajowej, co ogłoszone zostanie nazajutrz, po poinformowaniu o tym Rządu Sowieckiego. Premier Mikołajczyk podziękował za tę decyzję i wskazał na konieczność jej niezwłocznego poparcia realną pomocą dla Warszawy, która w ostatnich czasach jest jej pozbawiona. Ostatnie telegramy z Kraju domagają się jej w sposób tak stanowczy, że Premier nie mając możliwości spełnienia tych postulatów, musiałby wyjaśnić publicznie położenie i jego przyczyny [...].

30 sierpnia została ogłoszona deklaracja Rządu Brytyjskiego, stwierdzająca, że Armia Krajowa stanowi integralną część Polskich Sił Zbrojnych i że w tych warunkach wszelkie akty represyj w stosunku do jej żołnierzy stanowią pogwałcenie praw wojny, które Niemców wiążą, a winni tych represyj pociągnięci będą do odpowiedzialności [...]. Równocześnie analogiczna deklaracja została ogłoszona w Washingtonie.

1 września Minister Romer odwiedził Ministra Edena, z którym omówił postulaty, jakie Premier Mikołajczyk zamierza przedstawić Premierowi Churchillowi w sprawie pomocy walczącej Warszawie.

Po powrocie Premiera Churchilla z Włoch i pomimo niedomagania jego zdrowia przeprowadził z nim Premier Mikołajczyk rozmowę w dniu 1 września. Ze strony brytyjskiej brali udział w rozmowie Ambasador O'Malley i p. Roberts, a ze strony polskiej Minister Romer. Premier Mikołajczyk przedstawił sytuację w Warszawie, znajdując ze strony Premiera Churchilla szczerze przejęcie się jej losem i obietnicę osobistego zajęcia się sprawą pomocy dla Warszawy. Dyskutowane były obszernie różne jej sposoby, przy zrozumieniu palącej konieczności szybkiego i wydatnego działania [...].

4 września Minister Romer zaprosił do siebie kolejno Ambasadora Brytyjskiego O'Malley i Charge d'Affaires Amerykańskiego Ministra Schoenfelda i prosił ich o poufne przestrzeganie ich Rządów, że w Rządzie Polskim zanoszą się na przesilenie wobec katastrofalnego położenia walczącej Warszawy, której Rząd mimo wszelkich starań nie jest zdolny zapewnić pomocy [...].

Na wniosek Ministra Romera Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował 5 sierpnia list osobisty do Króla Angielskiego, donosząc mu o tragicznym położeniu zagrożonej głodem walczącej Warszawy, po utracie Starego Miasta. Na list ten nadeszła ciepła odpowiedź Króla, datowana z 8 września.

W czasie dwukrotnej wizyty w dniu 5 września u Ministra Edena Premier Mikołajczyk z naciskiem podkreślał konieczność niezwłocznej skutecznej interwencji, w której braku Rząd Polski widziałby się zmuszony do rezygnacji.

Minister Eden gorąco przeciwstawiał się temu i zapoznał poufnie Premiera z treścią telegramów wysłanych 4 września przez Premiera Churchilla w imieniu brytyjskiego gabinetu wojennego, zredagowanych w wyjątkowo stanowczym tonie. Jeden z tych telegramów, przeznaczony dla Rządu Sowieckiego, apelował o zmianę decyzji w sprawie pomocy Warszawie, a w szczególności o cofnięci[e] sprzeciwu dotyczącego użycia lotnisk sowieckich przez samoloty amerykańskie. Było tam zdanie o zaniepokojeniu brytyjskiej opinii publicznej stanowiskiem Rządu Sowieckiego i o przewidywanym głębokim wstrząsie tej opinii w wypadku, gdyby Warszawa upadła z braku wszelkiej pomocy. Zachowanie się Sowietów w tej sprawie, telegram określał jako niezgodne z duchem sojuszu brytyjsko-sowieckiego i jako obciążenie dla współpracy bieżącej i powojennej. Drugi z telegramów, pod adresem Prezydenta Roosevelta, wysuwał ponownie z dużym naciskiem projekt masowej operacji lotniczej amerykańskiej, nie czekając na zgodę Sowietów, i wyraził gotowość Rządu Brytyjskiego podzielenia się odpowiedzialnością za taką decyzję, która w świetle obecnej pomyślnej koniunktury wojennej nie zdaje się nasuwać poważniejszych obaw. Omówiono ponadto sprawę okrucieństw niemieckich, wywieranych na ludności cywilnej w Warszawie. Na życzenie Ministra Edena Minister Romer podjął się opracować i przedstawić niezwłocznie projekt radiowego ostrzeżenia brytyjskiego pod adresem odpowiedzialnych zbrodniarzy niemieckich.

Popołudniu tegoż dnia Premier Mikołajczyk spotkał się u Ministra Edena z Marszałkiem Lotnictwa Evill'em i Wicemarszałkiem Lotnictwa Williamsem.

Omawiano operację masową nocną lotnictwa brytyjskiego, która strona brytyjska uznała za niemożliwą w obecnych warunkach. Pod naciskiem Minister Eden obiecał jednak wnieść tę sprawę ponownie pod obrady wojennego gabinetu brytyjskiego, nie rokując wszelako nadziei na zmianę jego stanowiska.

Dnia 7 września wieczorem, odbyła się nowa rozmowa u Ministra Edena z udziałem Premiera Mikołajczyka, Ministra Romera, Ambasadora Raczyńskiego i Ambasadora O'Malley. Powołując się na informację zakomunikowaną tegoż rana przez Ambasadora O'Malley Ministrowi Romerowi, Minister Eden potwierdził, że brytyjski gabinet wojenny na posiedzeniu z 5 września nie znalazł w świetle utrzymanych negatywnych opinii rzeczoznawców lotniczych, podstaw do rewizji dotychczasowego stanowiska co do niemożności podjęcia w tych warunkach masowej operacji lotnictwa brytyjskiego na Warszawę. Równocześnie jednak Minister Eden zakomunikował, że niezależnie od tego, na skutek rozkazów wydanych w ostatnim okresie, zgromadzono już w jednej z baz włoskich 4 dywizjony Halifaxów w łącznej sile bezmała 50 samolotów wraz z odpowiednimi załogami, przeważnie brytyjskimi. Wczorajszy raport potwierdza, że faza księżycowa umożliwi od 7-go wieczorem, oczywiście w zależności od stanu pogody, próby lotów na Warszawę na większą skalę. W związku z tym w instrukcji przesłanej do Włoch podkreślano, że położenie Warszawy wymaga najspieszniejszej pomocy i pozostawiono Marszałkowi Slessorowi wolną rękę co do zorganizowania wyprawy pod względem formacji i warunków technicznych w najpierwszym możliwym terminie.

W dniu 10 września Premier Mikołajczyk skierował do Quebec do Prezydenta Roosevelta i Premiera Churchilla apel o pomoc dla Warszawy, podkreślając jej beznadziejną sytuację oraz konsekwencje, jakie pociąga za sobą brak pomocy. Tegoż dnia popołudniu Wicepremier Attlee zakomunikował Premierowi Mikołajczykowi, że rząd Brytyjski otrzymał wiadomość od Rządu Sowieckiego, w której ten ostatni zasadniczo zgadza się na lądowanie samolotów angielskich i amerykańskich na lotniskach sowieckich. Attlee odczytał odpowiedni ustęp telegramu Ambasadora Clark Kerr'a w Moskwie, z którego wynikało, że rząd Sowiecki

1/ stwierdza, iż próbował sam dostarczyć broni powstańcom w Warszawie przez zrzuty z powietrza, jednak przekonał się, że broń ta prawie w całości dostała się w ręce niemieckie i

2/ komunikuje, że, o ile Rząd brytyjski i amerykański są przekonane o skuteczności tej formy pomocy, to Rząd Sowiecki zasadniczo nie ma nic przeciwko temu, aby udzielić samolotom alianckim swych lotnisk, z zastrzeżeniem, że plan operacji będzie przedłożony władzom sowieckim i z nimi uzgodniony.

Premier Mikołajczyk stwierdził, że Sowiety nie udzieliły dotychczas żadnej pomocy z powietrza Warszawie i że samoloty sowieckie zrzucały tylko ulotki na miasto, wzywając Niemców do poddania się. Attlee oświadczył, że natychmiast po otrzymaniu wyżej wspomnianego telegramu lotnicze władze brytyjskie przystąpiły do opracowania planu operacji, który miał być

popołudniu 10 września zakomunikowany władzom sowieckim przez Szefa Wojskowej Misji Brytyjskiej w Moskwie. Odpowiedzi sowieckiej spodziewał się Attlee w poniedziałek 11 września [...]. Attlee odpowiedział, że przeprowadzenie tak skomplikowanej operacji wymaga szczegółowych przygotowań, że jej udanie się jest ponadto uzależnione od warunków atmosferycznych, że wreszcie jako skombinowana operacja angloamerykańska wymaga przede wszystkim decyzji amerykańskiej. Wszystkie przygotowania są w toku.

Bezpośrednio po rozmowie Premier Mikołajczyk wysłał drugą depeszę do Prezydenta Roosevelta, nalegającą na natychmiastowe wydanie rozkazu podjęcia operacji nad Warszawę przez lotnictwo amerykańskie, nie cz[e]kając na uzgodnienie planu operacji z dowództwem sowieckim.

Tegoż dnia 10 września nadeszła do Londynu depesza Prezydenta Warszawy, skierowana do Lorda Mayora Londynu i Prezydenta Nowego Yorku. Depesza apelowała do sumień kulturalnych narodów o niezwłoczną pomoc. Natychmiast po nadejściu depeszy przekazał ją Premier Mikołajczyk adresatom. W tymże dniu Rząd Brytyjski ogłosił na podstawie projektu polskiego oświadczenia, potępiające okrucieństwa niemieckie w stosunku do cywilnej ludności Warszawy i ostrzegające winnych, iż będą za swe zbrodnie pociągnięci do surowej odpowiedzialności [...]. Poprzednio już, w końcu sierpnia, podane oświadczenie złożył Cordell Hull na konferencji prasowej w Washingtonie.

W nocy z 10 na 11 września doszła do skutku ekspedycja z załogami brytyjskimi i polskimi, z bazy brytyjskiej we Włoszech. Ekspedycja ta zakończyła się pomyślnym zrzutem około 9-ciu ton zaopatrzenia na Warszawę, co przyczyniło się wybitnie do podniesienia ducha jej obrońców.

W dniu 11 września rozmawiał Premier Mikołajczyk z Ministrem Edenem. W rozmowie wzięli również udział Minister Romer i Ambasador O'Malley. Premier domagał się z naciskiem przeprowadzenia masowego lotu brytyjskiego następnej nocy, gdyby dzienny lot amerykański nie doszedł do skutku. Premier doręczył Edenowi ostatnie telegramy z Warszawy, podkreślając, że perspektywa dopuszczenia do załamania się oporu stolicy Polski zatruwa nie tylko stosunki polsko-sowieckie, ale także stosunek opinii polskiej dla Aliantów, które nie zna istoty trudności przyjscia Warszawie z pomocą. Tegoż dnia odpowiedział Prezydent Nowego Yorku, La Guardia, na apel Prezydenta Warszawy, stwierdzając, iż apel ten zakomunikował przez radio mieszkańcom Nowego Yorku, a za ich pośrednictwem narodowi amerykańskiemu. La Guardia wyrażał przekonanie, że pomoc amerykańska nie każe na siebie czekać¹¹.

12 września Rząd Polski ogłosił komunikat wyrażający wdzięczność za dotychczasową, aczkolwiek niedostateczną jeszcze pomoc udzieloną Warszawie przy udziale lotnictwa brytyjskiego i południowo-amerykańskiego. Specjalne

¹¹ Odpowiedź Lorda Mayora Londynu, która nadeszła później, podkreślała, że robione są wszelkie możliwe wysiłki, by zapewnić pomoc Warszawie. [Tekst oryginalny].

podziękowania skierowane zostały już uprzednio za strony polskiej pod adresem Marszałka Smutsa¹².

Zaraz po otrzymaniu zasadniczej zgody sowieckiej na lądowanie w bazach rosyjskich samolotów amerykańskich, które miały dokonać masowego zrzutu w Warszawie, władze brytyjskie wydały zarządzenia w celu przygotowania lotu¹³, tak aby wyprawa mogła ruszyć bezzwłocznie z chwilą, gdy będzie dany sygnał rosyjski, iż techniczne przygotowania do lądowań tych samolotów w bazach rosyjskich są ukończone. Sygnał ten został wydany w nocy z 12 na 13 września.

Stwierdzić należy, iż niezwłocznie po wyrażeniu przez Sowietów zgodny [*sic!*] na lądowanie samolotów amerykańskich, a zwłaszcza po zajęciu Pragi w dniu 14 września, Sowiety rozpoczęły dokonywać zrzutów nad Warszawą broni, amunicji i żywności, aczkolwiek w skąpych ilościach. Rosjanie zrzucali broń i amunicję rosyjską, a nie, jak tego domagało się Dowództwo Armii Krajowej, zdobyczną broń i amunicję niemiecką. Zrzuty dokonywane były bez spadochronów, tak że ich efektywna wartość była problematyczna. Natomiast efektywna była pomoc sowiecka, jeśli chodzi o osłonę lotniczą przed niemieckimi bombardowaniami z powietrza i efektywny był również ogień artyleryjski z Pragi, kierowany przez obserwatorów Armii Krajowej. Generał Bór zaproponował Marszałkowi Rokossowskiemu w kilku kolejnych telegramach zasadniczych i technicznych, które wręczono Ambasadzie Sowieckiej w Londynie 12, 13 i 15 września celem dalszego przekazania przez Moskwę, nawiązanie bezpośredniej łączności radiowej, co też nastąpiło. Sowiety zrzuciły spadochroniarzy ze sprzętem radiowym.

W dniu 15 września w toku rozmowy z Premierem Mikołajczykiem i Ministrem Romerem Minister Eden, bezpośrednio przed odlotem do Quebec, wyraził zadowolenie z ostatecznego uzgodnienia z Rządem Sowieckim szczegółów masowej operacji lotniczej amerykańskiej nad Warszawą, przypisując to rozstrzygnięcie naciskowi anglo-amerykańskiemu. Równocześnie podziękował za wczorajsze komunikat Rządu Polskiego, który zdaniem jego, wpłynął na ostateczne przełamanie wahań sowieckich, dowodząc, jak bliskie stosunki łączą mimo chwili trudnej Rządu Polski i Brytyjski. Na życzenie Premiera Mikołajczyka, Minister zatelefonował do Szefa Sztabu Lotnictwa Brytyjskiego i ustalił z nim, że stałe operacje nocne samolotów brytyjskich z Włoch winny być kontynuowane niezależnie od zamierzonej wyprawy amerykańskiej z baz w Wielkiej Brytanii. W zakończeniu rozmowy Premier Mikołajczyk wskazał na potrzebę interwencji brytyjskiej w Moskwie celem zabezpieczenia obrońców Stolicy przed jakimkolwiek represji po wkroczeniu wojsk sowieckich.

¹² Jan Christiaan Smuts (1870–1950), południowoafrykański polityk i wojskowy. Premier Związku Południowej Afryki w latach 1919–1924 oraz 1939–1948. W czasie I i II wojny światowej służył w Armii Brytyjskiej w stopniu marszałka polnego.

¹³ Materiały zrzutowe dostarczone były przez lotnictwo brytyjskie. [Tekst oryginalny].

Począwszy od 15 września rano wyprawa amerykańska była gotowa do lotu. Mgłą na lotniskach angielskich uniemożliwiła dnia tego start. Przez całe następne kilka dni Ambasador Raczyński pozostawał bądź w stałym kontakcie telefonicznym, bądź odwiedzał Ambasadora Winanta nalegając na przyspieszenie lotu. Ambasador Winant reagował bardzo gorąco na te interwencje i dokładał jak najusilniejszych starań, aby operacja doszła do skutku i to w czasie jak najkrótszym.

W dniu następnym ekspedycja wystartowała w liczbie 108 bombowców i odpowiedniej ilości myśliwców, ale na skutek złych warunków atmosferycznych powróciła z nad Danii po dwóch godzinach lotu. W dniach 16 i 17 września również złe warunki atmosferyczne uniemożliwiły start. Wobec tego, że odlot ekspedycji amerykańskiej ulegał opóźnieniu, Premier Mikołajczyk przesłał 16 sierpnia pod nieobecność Churchilla i Edena pismo do Ambasadora O'Malley'a, domagające się, by Anglicy kontynuowali loty z Włoch i żeby na nowo rozważyli możliwość nocnej operacji na dużą skalę lotnictwa brytyjskiego z Wielkiej Brytanii.

Wyprawa amerykańska wyruszyła znów w dniu 18 września, przybyła nad Warszawę około godz. 1-iej w południe i przy starcie jednego bombowca i dwóch myśliwców dokonała zrzutu 1250 zbiorników z amunicją, żywnością i lekarami, poczym lądowała w bazach sowieckich¹⁴.

Po pomyślnym dokonaniu operacji Premier Mikołajczyk przesłał podziękowanie do Prezydenta Roosevelta, Ministra Lotnictwa Sinclaira i do generała Lotnictwa amerykańskiego Saatza¹⁵. Premier, składając podziękowanie, zaznaczył, iż zrzuty te nie rozwiązują jeszcze zagadnienia i że winny nastąpić dalsze.

Nazajutrz po powrocie Ministra Edena z Quebec, Premier Mikołajczyk odwiedził go 19 września w towarzystwie Ministra Romera, by wyrazić mu wdzięczność za skuteczną współpracę przy realizacji udanego lotu amerykańskiego nad Warszawę, zakomunikować ostatnie otrzymane stamtąd wiadomości i prosić o dalszą pomoc. Minister Eden obiecał zabiegać u Amerykanów o ponowienie ekspedycji lotniczej, a zarazem dopilnować dalszego, stałego podejmowania lotów nocnych brytyjskich z Włoch nad Warszawę, bądź na inne miejscowości w Polsce, zależnie od życzeń polskich.

¹⁴ W ciągu 63 dni walk w Warszawie [sic!] uskuteczniiono, poza wielką ekspedycją 107-miu samolotów amerykańskich 18 września, 20 lotów z pomocą dla walczącej Stolicy, które dotarły do celów. W ramach tych lotów wypełniło zadania zrzutowe 86 maszyn. Ekspedycja amerykańska dotarła nad Warszawę w całości. [Tekst oryginalny].

¹⁵ Carl Andrew Spaatz (1891–1974), amerykański pilot wojskowy, generał Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych. Obserwator wojskowy w Wielkiej Brytanii (1940–1941), szef lotnictwa armijnego, dowódca 8 Armii Lotniczej USA w Europie. Dowódca 12 Armii Lotniczej USA w Afryce Północnej i naczelny dowódca lotnictwa alianckiego w Afryce Północno-Zachodniej oraz zastępca naczelnego dowódcy lotnictwa Sprzymierzonych na obszarze śródziemnomorskim. Po wojnie szef sztabu US Air Force (1947–1948).

W dniu 23 września Premier wysłał pismo do Ministra Edena i Ambadora Winanta, dołączając ostatnie telegramy z Warszawy prosząc o:

- 1/ ponowienie dziennej operacji amerykańskiej,
- 2/ uzgodnienie między wojskowymi władzami brytyjskimi, amerykańskimi i polskimi planów stałego zasilania Warszawy z powietrza.

Sprawę nowej ekspedycji amerykańskiej omawiał tegoż dnia Eden z Winantem; na ten temat mówił z Winantem Premier 25 września. Winant zakomunikował, że 24 września, po otrzymaniu pisma Premiera Mikołajczyka, odbył naradę z Gen. Spaatzem i Eakerem, którzy oświadczyli, że powtórzenie ekspedycji nie jest możliwe ze względu na zwijanie przez Amerykanów baz na lotniskach sowieckich i coraz krótsze dni /lot z Anglii do baz sowieckich trwa od 11 do 12 godzin/. Ambasador Winant stwierdził wreszcie, że Dowództwo lotnictwa amerykańskiego uważa wyprawę z 18 września za bardzo mało skuteczną i że to również wywiera wpływ na decyzję. W konkluzji prosił Winant, ażeby Premier przesłał mu notatkę wykazującą pozytywny naogół rezultat zrzutów i zawierającą optymistyczny horoskop co do widoków powodzenia drugiej ekspedycji. Notatkę taką przesłał Premier Mikołajczyk Ambasadorowi tegoż dnia.

Na skutek coraz bardziej alarmujących wiadomości z Warszawy, codziennie komunikowanych czynnikom brytyjskim i amerykańskim, Premier prosił 27 września o widzenie się z Churchillem, które zostało ustalone na dzień 29 września.

Przed tym spotkaniem jednak Premier Mikołajczyk przesłał 28-go września list do Churchilla, załączając do nowy apel Rady Jedności Narodowej z 27 września, skierowany do Roosevelta, Churchilla i Stalina, o natychmiastową wzmoczoną interwencję lotniczą alianckiego z baz sowieckich, któraby uskuteczniła zrzuty i dokonała bombardowań, a to wobec ataków niemieckich na Mokotów pod przykryciem [sic!] artylerii i lotnictwa bombardującego, co grozi utratą tego terenu, decydującego o obronie Śródmieścia. Tenże sam apel skierowany został równocześnie za pośrednictwem Rządu Brytyjskiego do Marszałka Stalina oraz za pośrednictwem Ambadora Ciechanowskiego do Prezydenta Roosevelta.

29 września Premier Mikołajczyk w towarzystwie Ministra Romera i Ambadora Raczyńskiego był u Premiera Churchilla, który po niedawnym powrocie z Quebec wygłosił był w przeddzień wielkie expose w Izbie Gmin. W rozmowie wzięli udział ponadto Wicepremier Attle i Ambasador O'Malley. Premier Mikołajczyk oświetlił szczegółowo przy tej sposobności krytyczne położenie Warszawy po likwidacji odcinka obrony w Mokotowie, jak również przyczółków na warszawskim brzegu Wisły, z trudem stworzonych przez wojsko sowieckie i przez formacje Berlinga. Na prośbę o dalszą pomoc lotniczą amerykańską, Premier Churchill oświadczył, że jest to rzecz w zasadzie już pozytywnie przesądzona w wyniku porozumienia osiągniętego w Quebec i że postara się osobiście lot ten przyspieszyć, interweniując u Generała Spaatz.

Korzystając ze zgody Churchilla, Premier Mikołajczyk przesłał mu tegoż wieczora swój osobisty telegram do Marszałka Stalina z prośbą o przekazanie do adresata z poparciem. W telegramie tym Premier Mikołajczyk przedstawił niesłychanie ciężkie położenie Warszawy i prośbę Generała Bora-Komorowskiego o jak najspieszniejsze wznowienie szturmów sowieckiego celem uwolnienia Stolicy, dopóki broni się jeszcze. Tegoż wieczora Premier Churchill nadesłał na ręce Premiera Mikołajczyka pisemne zapewnienie, że ekspedycja amerykańska gotowa jest do odlotu nad Warszawę, który spodziewany jest w zależności od stanu pogody, poczynając od dnia 1-go października.

Warunki atmosferyczne uniemożliwiły star[t] drugiej ekspedycji amerykańskiej, zarówno w dniu 1-ym, jak i 2-gim października. 2-go października o godz. 20-ej umilkły strzały w Warszawie. Warszawa padła. Zaprzestanie działań wojennych nastąpiło po 63 dniach walki po wyczerpaniu wszelkich zasobów i zupełnym ogłodzeniu załogi oraz ludności. Na wieść o upadku Warszawy Pan Prezydent i Pan Premier ogłosili dnia 3 października przez radio londyńskie przemówienia do Kraju. Premier Churchill złożył w dniu 5 października na posiedzeniu Izby Gmin w imieniu Izby i członków Rządu Brytyjskiego hołd bohaterskiej postawie Polskiej Armii Krajowej i cywilnej ludności Warszawy.